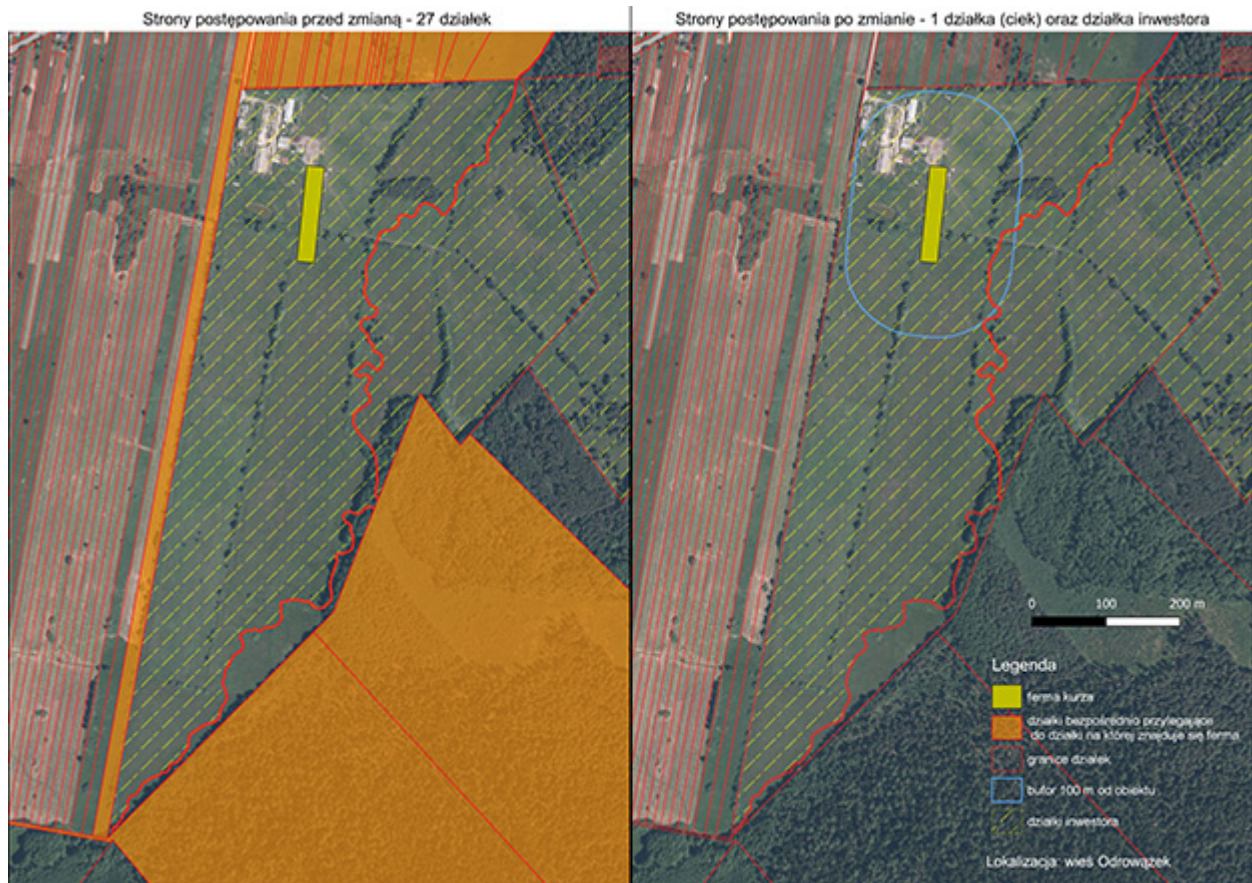


O czym nie mówi GDOŚ ws. skutków ustawy ooś dla lokalnych społeczności?

W odpowiedzi na aktualność Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z dnia 25.07.2019, dotyczącą nowelizacji ustawy ooś, podtrzymujemy zarzuty dotyczące antyspołecznego i antyprzyrodniczego charakteru zmiany prawa.

W odpowiedzi na aktualność Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska z dnia 25.07.2019, dotyczącą nowelizacji ustawy ooś, podtrzymujemy zarzuty dotyczące antyspołecznego i antyprzyrodniczego charakteru zmiany prawa.

1. Stowarzyszenie wskazywało na „spalarnię śmieci w Żywcu, wielką fermę drobiu pod Poznaniem, największą w Polsce chlewnię na ponad 41 tys. świń pod Malborkiem” jako przykład społecznych protestów skierowanych przeciwko uciążliwym dla ludzi i przyrody inwestycjom. Takich protestów są setki w całej Polsce. Ludziom będzie się ciężiej bronić przed szkodliwymi inwestycjami, ponieważ **nowelizacja poważnie ograniczenia prawa społeczności lokalnej do uczestniczenia w postępowaniach dotyczących środowiska**. Zmiana prawa zmniejsza - z 20 do 10 - liczby stron postępowania, które zawiadamia się o postępowaniu imiennie, a nie przez obwieszczenia; osoby które nie z własnej winy nie wzięły udziału w postępowaniu, nie będą miały prawa do żądania wznowienia postępowania. Prawo uczestnictwa w postępowaniach tracą też ci, którzy teraz są ich stronami - o ile nie zakończą się one przed wejściem w życie zmian, czyli prawdopodobnie przed końcem wakacji. Zgodnie z uzasadnieniem projektu **nowelizacja służyć ma ułatwieniu i przyspieszeniu procesu inwestycyjnego dla przedsiębiorców, odbędzie się to niestety kosztem ludzi i przyrody**. [Nowelizację negatywnie ocenia także Rzecznik Praw Obywatelskich](#).
2. Stowarzyszenie podtrzymuje, że **wprowadzenie kryterium odległościowego (100 m od terenu posadowienia inwestycji) w miejsce podziału geodezyjnego stanowi otwarcie drogi do omijania prawa, tj. takiego lokalizowania uciążliwych inwestycji w terenie, aby wykluczyć udział społeczny z postępowań środowiskowych**. Wystarczy, że inwestor dysponuje odpowiednio dużą działką, by zlokalizować inwestycję z zachowaniem buforu 100 m od najbliższych sąsiadów (zobacz załącznik mapowy). **Jeżeli faktyczną intencją GDOŚ jest zwiększenie partycypacji społecznej w postępowaniach mających wpływ na środowisko, Stowarzyszenie postuluje, aby połączyć oba kryteria, to znaczy - za obszar oddziaływania inwestycji uznać działki przylegające bezpośrednio do działek, na których ma być realizowane przedsięwzięcie wraz z buforem 100 m od granic tego terenu. W efekcie więcej mieszkańców będzie mogło zareagować na problem uciążliwych inwestycji, takich jak spalarnie odpadów, fermy kurze czy chlewnie**.



Od lewej: strony postępowania przed zmianą - 27 działek i strony postępowania po zmianie - 1 działka.

3. Stowarzyszenie nie zapomina, że od 2018 r. oprócz podziału geodezyjnego, obowiązują także dwa kolejne **kryteria uznania za stronę w postępowaniu związane z przekroczeniem standardów jakości środowiska i znaczącym oddziaływaniem przedsięwzięcia. W praktyce są to martwe przepisy.** Po pierwsze ustalenie stron postępowania stanowi jego wstępny etap. Żaden inwestor, składając wniosek o wydanie decyzji środowiskowej, nie przyzna się że jego inwestycja przekracza normy emisji czy znacząco oddziałuje na okoliczne działki, ponieważ taki wniosek spotka się z automatyczną decyzją odmowną. Takie ustalenia mogą być efektem dogłębnej analizy materiału dowodowego w trakcie postępowania, o ile będą brać w nim udział profesjonalne organizacje ekologiczne i zaangażowane społeczeństwo, któremu nowelizacja ogranicza przecież prawa udziału w postępowaniu. **W rzeczywistości o nadaniu prawa strony będzie decydować jedynie kryterium odległościowe.**
4. Stowarzyszenie zawsze wyraźnie zaznaczało, że obowiązujące prawo nie jest idealne. Znane są nam przypadki, w których inwestor sztucznie dzielił swoją działkę, aby wyeliminować z procedur najbliższych sąsiadów inwestycji. Nie zmienia to jednak faktu, że **nowe przepisy pogłębiają problemy prawne naszego kraju - już obecnie Komisja Europejska prowadzi w stosunku do Polski procedurę naruszenia Dyrektywy OOS, czyli aktu nadrzędnego w stosunku do znowelizowanej ustawy. Przeciwno Polsce toczą się także trzy postępowania w Komitecie Konwencji z Aarhus** w związku z ograniczaniem obywatelom praw do sądów w sprawach środowiskowych. Wbrew wypowiedzi minister Golińskiej w Sejmie - zgodnie z Konstytucją postanowienia Konwencji z Aarhus stanowią obowiązujące w Polsce prawo. **Wszelkie zmiany legislacyjne powinny zmierzać w kierunku wzmacniania (a nie osłabiania) udziału społeczeństwa w procesach decyzyjnych i dawać (a nie odbierać) gwarancję obrony sądowej w sprawach dotyczących środowiska. W przeciwnym razie czeka nas kolejna interwencja europejskich instytucji stojących na straży praworządności.**